

Ameryka w Toledo.

Wychodzi w każdą Srodę i Sobotę.
Kosztuje - - \$1.50 na rok.
A. A. PARYSKI, REDAKTOR.
No. 140 St. Clair st., Toledo, O.

AGENCI "AMERYKI."

APPLETON, MINN.—Andrew Rudnik.
ARCADIA, WIS.—Kasper Krett.
BOSTON, MASS.—W. Witkowski, 16 alem.
CLEVELAND.—Henry Lewis, 325 Superior
DURHAM, PA.—J. Dombkowski.
DUNKIRK, N. Y.—A. Wicks, 108 Lyon
HAMILTON.—H. Bonikowski 524 Hanover.
HOMESTEAD, PA.—Fr. Wnorowski.
MINTO, N. D.—Józef Norloch.
POSEN, MICH.—Franciszek Hoffman
PLYMOUTH, Pa.—St. Kiernozyski
PITTSBURGH.—J. Grabowski, 18, 20-ta st.
PITTSBURGH.—P. Stankiewicz, 151 Penn
St. BOSTON.—K. Malewski, 177 C. st.
St. LOUIS.—F. Kalinowski, 2025 Division.
S. S. PITTSBURGH.—V. J. Mulka, 159-18th
S. S. PITTSBURGH.—W. Sewczuga,
1926 Josephine.

CINCINNATI, O.—Edward Czerwinski,
Liberty & Cutter
St. LOUIS, Mo.—T. Bohdanowicz, 1313
North 20th St.
St. LOUIS, Mo.—G. K. Szarmach,
1319 N. 8th St.

TOLEDO, 20 SIERPNIA, 1892.

AUTOR W DOMU.

Jakto kochająca żona potrafi uprzye-
mnienie chwile mężowi.

Pan Zet—"Aniołku, mam popra-
wić i przepisać ten oto artykuł jak
najprędzej. Rybko jutro rano musi
być odesłany do redakcji, czy mógł-
byś cię za tem prosić, abyś dzieci
nie wpuszczała do tego pokoju, na-
wet na dobranoc."

Siada zamasyżycie przy pulpicie.
Pani Z. (odkładając sztycykowaną
robotę)—"Czy to tak nagłe?"

Pan Z—"I bardzo. Muszę mieć
spokój."

Pani Z—"Wierzę ci najdroższy.
Powiedz mi o tem Joasi (Idzie do tuby).
Joasiu, Joasiu, Joasiu! Gdzie na mi-
łość b—oh! Jesteś wreszcie! Joasiu
ułoż dzieci do łóżka. Niechaj nie
chochą mówić dobranoc. Papa jest
zajęty. Nie, nie, nie!" (Zwracając się

Pan Z—"Piszcie bez przestanku!
Wcale nie potrzebuję."

Pani Z—"Joasiu, ułoż dzieci do
łóżka. A nie zapomnij o lekarstwach
i ziółach z niemi pacierz—pamiętaj o
pacierzu. Dobranoc, moje najdroższe
pomidorki! Dobranoc od mamy. Pa-
pa jest zajęty, d-o-o-b-r-a-noc" (robi
krzyż nad krzesłem.—Zwracając się
do męża)—"Będą się czuły zasmuco-
ne, że się z tobą nie pożegnali, takie
drogie, słodkie maleństwa! Och, Al-
fonsie, jakież one stodkie i drogie!"

Pan Z—[w zamyśleniu] "Rzeczy-
wiście, że źle; a nie będą tańsze.
Mc Kinleya prawo, wszak wiesz."

Pani Z—(z zadziwieniem) "Tańsze
O czemuś ty sądził, a mówiałam?"

Pan Z—"Ach przepraszam—tego
ten -- chciałem powiedzieć, kupiłaś
oo, he?"

Pani Z—"Co za myśl! Mówię o
Bolesiu i Julciu. To takie drogie ma-
leństwa."

Pan Z—"Tak, tak; dobranoc mo-
gą mi rano powiedzieć. Przecież wi-
dzisz, że nie chce, aby mi przerywa-
no."

Pani Z—[dumnie] Na miłość, któż
ci przerywa? Przecież ja rozumiem
jak jest ci spokoj koniecznym. I dzi-
wię się doprawdy nieraz, że posia-
dasz tak wielką cierpliwość i dozwolisz
nierz na takie nudzenie. Na-
przykład wczoraj ten redaktor z Bu-
falo. Jak się on nazywał? Złiś czy
Zgłiszcz? Które jest właściwe?"

Pan Z—"Tak — nie. Sądzę naj-
droższa."

Pani Z—"Tak było czy nie tak
Zgłiszcz?"

Pan Z—(z determinacją)—"Tak."
Pani Z [ochołwiek ułożonym to-
nem] "Powiedzenieś odpowiedzieć mi,
Alfonsie. Wszak wiesz, jak mnie to
martwi, gdy czyjęgo nazwiska nie
zapamiętam."

Pan Z—"Mój skarbie, zrobię
wszystko—i nie gdybys mi tylko po-
zwoliła skończyć moją pracę."

Pani Z—"To całkiem niegrzecz-
nie. Jak gdybys ci przeszkadzała!
Skoro tylko pisać zacząłeś, jestem
spokojna jak mysz, jeśli zatem moja
obecność ci przeszkadza — to w tej
chwili opuszczam pokój."

Pan Z [patrząc chwilę]—"Nie fik-
su, pieszczotko. Powinnaś przecież
zrozumieć teraz, że ja —"

[Nagle zamilkł].

Pani Z—"Ze ty—co?"

Pan Z—"He?"

Pani Z—"O co ty teraz robisz?"

Pan Z—"Piszę — ooh Boże—otóż
piszę artykuł do Plutokraty [na bo-
ku]. Ach, gdybys go tylko mogła ja-
ko skończyć!"

Pani Z [zastanawiając się] Pluto-
krata? Pozwól mi przejrzeć Pluto-

kratę? Przecież mówiłeś, że Plutokra-
ta jest brudnym pismem! Czy nie
miałeś się? Czy nie mówiłeś, że Pluto-
krata jest najgorszym pismem?"

Pan Z—"Och! ** * to było kiedy
** * odrzucił mój—"

[Znowu milczenie].

Pani Z—"Nigdy mi nie mówiłeś,
że co przylegi. Piszesz prozą? Na ja-
kiż temat?"

Pan Z—"Tak, bardzo być może.
Powiedz mi gdy skończę, miej tylko
cierpliwość."

Pani Z (z godnością)—"Ja bynaj-
mniej nie chcę wiedzieć treści, tylko
pytałam się o tytuł tego—"

Pan Z (stękając)—"Uniwersalny
kurs monety."

Pani Z—"Uniwersalny kurs mone-
ty? Nigdy o czemś podobnym nie
słyszałam. Przypuszczam, że to zna-
czy—"

Pan Z—"Tak—tak—słusznie—to jest
—Ach, o co za przesładowanie! Losu!
Pozostawim książkę u góry, której
mi bardzo potrzeba!"

Pani Z (słodko) Pozwól najdroż-
szy, przyniosę ci ją."

Pan Z (podnosząc się). Dziękuję ci
najdroższa, bardzo ci dziękuję, ale są-
dzę—że lepiej będzie, gdy sam pój-
dę po nią."

(Zbiera ze stołu papiery i wychod-
zi)

Pani Z (w zamyśleniu) "I on wszy-
stko co napisał, zabrał ze sobą! Przy-
puszczam, że obawiał się, aby tu kto
nie przyszedł i nie przerwał mu!
Lecz u góry jest tak zimno! Muszę
iść do niego i zapytać, czyby nie na-
palić w piecu i nie przynieść innej
lampy. Wezmę z sobą robotkę i u-
siadę przy nim. Muszę go przecież
przekonać, że jestem zainteresowaną
i sympatyczną, a takiej tylko pomo-
cy potrzebuje mój najdroższy."

DROBNE NOTATKI.

Mars ma 4,400 mil w średnicy.

Juvenal ogłosił swe satyry, mając
lat 80.

Fortepian wynalazł Christofali w
1711 roku.

Nafty zaczęto używać do oświeat-
nia w 1826 r.

Trąby były wynalezione w Niem-
czech w 1690 r.

Węgle jako opat zaczęto najpierw
używać w Anglii w 1350 r.

zy a przybliża Mars na odległość
50,000 mil.

Muszkiety były wynalezione w r.
1880, nowe zaś odcyfłowały się wy-
nalazku Sharpa, w 1848 r.

W Chinach uczył dzieci od maleń-
kości, że cesarz jest reprezentantem
niebios, cesarzowa ziemi.

Litera "i" i może być w chińskim
języku 145 razy odmiennie wyma-
wiana, a każdy raz znaczy coś innego.

W zatoce Passamagunddy jest wy-
sepka zamieszkała przez jednego
człowieka i jego rodzinę. Człowiek
ten ma kilka żon i sporą ilość dzieci.

Ziemia ta należy do rodziny, ojciec
tylko zarządca tamże.

Nie kupujecie maszyny do szycia,
dopóki nie wybróicie "Singer," któ-
rą sprzedaje wydawca "Ameryki w
Toledo." Gdybyście nie byli konten-
ci z maszyną, to pieniądze dostanie-
cie nazad. Nie można by było tak
mówić, gdyby maszyny nie były do-
bre. Rozumiecie?

POEZYE NA OBSTALUNEK.

Dla dziecięcia geologa.

Frilobit i graptolity,
Paszet pro nautae—
Oceanu już od wieków
Wapieniem zarute.
Eocene i Miocene
Pliocene i paskowce,
Lias i Trias
I wulkaniczne manowce.

Dla dziecięcia astronoma.

Śpij, śpij, mój ty Febie,
Bo takto chodzi po niebie....
Matka też przy teleskopie:
O tym czyta horoskopie.
Dziecie, czyli dasz mi wiarę!
Tato asteroidów znalazł parę!...
A na Marsie szuka ludzi!...

Dla dziecięcia chemika.

Śpiewaj pieśń kwasów,
Płynów i alkali;
Pierwiastków różnych,
Gazów i tak dalej.
Z gazów—otóż sztuka!
Sporządź torty smaczne—
Z innych na przekąskę
Pieczenie dziwaczne.

The next Niagara Falls Excursion.

Via the Nickel Plate will be run
on Saturday, July 30th. The same
low rate and long limit. Toronto \$1.
extra. Chataqua Lake without extra
charge. Stop over at any point on
the Nickel Plate will liberal exten-
sion of time. For further information
call on Nickel Plate Agent.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Szanownej Publiczności polecamy na-
stępujących przemysłowców pols-
kich, oraz tych co popierają
naszą polską narodowość.

GRAND RAPIDS, MICH.

Dytkeiwicz K., 143 W. Bridge st., Balbierz
Fiebiach J., 606 Front & Shawmut ave
Krawiec Męski
Huebner Phil., 162 W. Bridge st.,
Hotel "Watson"

Kamiński J., 225-nth st., Grosernia.
Lipczyński A., cor Jackson & Indiana av.

Lipczyński J., 537 E. Bridge st., Saloon, o-
raz fabryka naczyń glinianych
Lipczyński S., 172 W Bridge st., Krawiec
Maliszewski J., 166 Shawmut av, Fabr. cygar
Miskiewicz Józ., 237 W. Fulton st., Saloon
Mróz Jan, 194-4ta ulica, Rzeźnik
Pogodziński Fr., 139 W. Bridge st., Saloon
Promiński W., 203-7th st., Grosernia i Saloon
Rewerski J. W. Bridge st., Skład obuwia
Szczygłowski F., 21 Pettibone st., Murarz
Żukowski J., 540 E. Bridge st., Saloon

S. S. PITTSBURG, PA.

Alexander J. B., 1930 Carson, Fotograf
Gajewski T., 26 & Josephine, Grosernia.
Jackson F., 2520 Carson av., Saloon.
Sobczak J., 1729 Josephine, Grosernia.
Sewczuga W., 1926 Josephine, Agt. Amer.
Yochum P., 124-12th, Saloon.
South Side Brewing Co., 2600 Josephine.
Fifer K., 75-nth. Polski Przedsiębiorca po-
grzebowy.

Jankowski J. R., 1221 Carson, Polski saloon.
Poppi And., 68-12th, Saloon.
Bercher John, 1508 Carson, Saloon.
Ulrich W. J., 145 12th. Saloon.

Throckmayer J., Diamond square, Saloon.
Rick Wm., 2702 Carson, Polski balwierz.
Gleichen Geo., 2208 Carson, Sędzia pokoju.
Gumble John, 1119 Bingham, Saloon.
Lippert G. L., 2500 Carson, Saloon.

Funk A., 48-27th, Skład piwa i likierów.
Dr. Mennig L., 2901 Carson, Doktor med.
McGarey, 1804 Carson st., Sędzia cyrkulowy.
Mrs Mary Donley, 2788 Carson st., Saloon.

Waters Geo., 1074 Carson st., sala biardowa.
Kuchciński W., 69-27th, grosernia.
Bark & Hager, 2719 Carson st., Saloon.
Zaremba M., 2810 Edwards st., krawiec.

Obiecasz P., 1074 Carson st., sala biardowa.
Hudziak W., 2748 Carson st., sala biardowa.
Freund Bros., 1809 Larkins alley, kontraktorzy do
murowania domów.

Wozniak A., 1729 Josephine st., grosernia,
Kuliński J., 317 Ella st., krawiec, męski

PITTSBURG, PA.

Blazak Jan, 2734 Penn av., Rzeźnik.
Brzozowski, 2734 Penn av., hotel i saloon.
Brzozowski A., 2643 Penn av., Towary lok-
cyjne.

Grabowski J., 18-20th, Agent Ameryki.
Richter L., 2728 Penn av., Oluwie.
John Six, 2838 Penn av., Piekarnik.
Karol Renka, Brereton av., Grosernik.

Górski M., 2009 Penn av., Rzeźnik.
Schultz P., 1523 Penn av., Rzeźnik.
Fr. Nogowski, Brereton av., Budowniczy
i kontraktor.

Kuliński J., 317 Ella st., krawiec, męski

Kepiński L., 310 Brereton av., rzeźnik.

HAMILTON, OHIO.

Pocie E. C., adwokat, Roem 16-17 Reily
Block.

McKEESPORT, PA.

Dąbrowski Jos., 601-4th st., grosernia.

NOTATKI Z POŁUD. PITTSBURGA.

Kropie św. Jana. Najskuteczniejszy środek od-
bicia żółtaka, od wiatrowego rozvolnienia, co
się często zdarza podczas letnich upałów; od nie-
strawności, od rwania w kiszczach itd. Kropie te
wogóle leczą wszelkie choroby żołądkowe u dzie-
ci. Sposób używania jest po polsku i można w
Cena butelek 25 i 50c. Jedynie dostać je można u
apteki H. Finkelspearla, 2000 Penn ave. i 247 Fifth
ave., Pittsburgh, Pa. Dla zamiejscowych posyła-
my, gdy przylegi, nalezności.

Rodakom naszym polecamy z chęcią dobrego
lekarza, a mianowicie Dra. Ludwika Mennig'a,
który na swą kancelaryę i mieszka pn. 2901 Car-
son ul. Dr. M. posiada długi i doświadczenie, co
dostarcza jego znanie, jako dobrego lekar-
za. Jeżeli kto z naszych rodaków będzie potrze-
bował doktora to radzimy udać się do Dra M.
Można się z nim rozmówić po angielsku lub po
niemiecku.

Wm. Zoeller, 1807 Carson ul., S. S. Pittsburgh,
sprzedaje prawdziwy "Black Gl.", który jest bar-
dzo dobry na chroniczny katar, mokrzy, tanców.
Wita, reumatyzm, dropsy, ból w plecach, cie-
płota kochleń itd. Butelka kosztuje \$1, a 6 bu-
telek za \$5.

Kto chce mieć tanio, a dobrą wódkę, niechaj
się uda do V. Dosch, 2214 Carson ul., SS. Pitts-
burgh. Sprzedaje on doskonałą "Pocieszytelkę
strasznych" po \$1.50 za galon. Zarazem ma na
składzie piwo, wino i rozmaite likiery.

Do muzykantów! Jeżeli chcecie nabyć sobie ja-
kikolwiek instrument muzyczny, albo organy lub
fortepian, to pamiętajcie, że najtańsze możecie to
dostać u Ph. Rothledera, pn. 1781 Carson st. w S.
S. Pittsburghu. Idźcie na przekonanie.

Firma "Ernst Hanch i Synowie" przy rogu ulic
26 i Sarah, w S. S. Pittsburghu, wyrabia najlepsze
piwo lagrowe. Kto nie ma apetytu, a chce być
zdrowym i silnym, powinien tego piwa spróbować.

W. PROMINSKI,

utrzymuje

HANDEL * KORZENNY,

Ma na składzie zawsze świeże wiktualie,
towary korzenne i koziolne, utrzymuje
także pasze dla koni i bydła.

Prócz tego utrzymuje

PIERWSZORZĘDNY SALOON,

203 SEVENTH STREET,
Cor. McKeenolds st. Grand Rapids, Mich.

A. ROSENFELD.

Sprzedaje

Wszelkiego rodzaju
Naczynia blaznawe, farby, pokosty
cia na dach i rury żelazowe.

Pieco kuchenne
do ogrzewania bardz

Zanim udacie się gdzieś indziej, to
się o cenie u mnie.

A. Rosenfeld

1212 DORR UL.

E. C. Schwa

—ADWOKAT SĄD—
20 Blackstone Building, SE
Mówimy po polsku
miecku.

KURS POCIAGÓW W TOLEDO.

Kolejowy czas późni się od miejskiego o
28 minut.

Pociągi oznaczone gwiazdkami (*) kursu-
ją codziennie; oznaczone sztyliczkami (†)
we wszystkie dni powszednie oprócz nie-
dzieli; zaś (‡) oprócz soboty.

Stale pociągi popieszne
pomiędzy Toledo i Findlay.
Jeden pociąg odchodzi
codziennie z Toledo do Find-
laya o 4 00 pm. Inne po-
ciągi naznaczone "codziennie"
kursują pomiędzy To-
ledo i Cincinnati.

CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON
Dworzec Union.

Z Toledo do:	Odchodzi:	Przychodzą:
Cincinnati & Ind Ex	10 15 am	*5 25 am
Cincinnati & Ind Ex	*3 30 pm	4 00 pm
Cincinnati & Ind Ex	*11 40 pm	9 00 pm
Cincinnati Express	6 45 am	11 20 am
Cincinnati Ex Sund only		9 40 am
Findlay & B Green Ex	6 45 am	8 40 am
" "	3 30 pm	4 00 pm
" "	6 05 pm	9 00 pm
" "	10 15 am	11 20 am

LAKE SHORE & MICH. SOUN'RY.

Norwalk Div.—East.

Boston & Chic special		*7 40 am
Buffalo & Chic accom	5 05 pm	9 45 am
New York express	*9 50 am	*10 55 pm
Buffalo accomodation	6 00 am	7 35 pm
Norwalk accom	3 35 pm	1 40 pm

Sandusky Div.—East.

Boston & N Y special	*5 00 pm	
N Y & Chic lim	*11 55 pm	*3 25 am
Chic & N York Ex	*10 30 pm	*1 55 pm
Buff & Chic accom	5 12 pm	9 35 am
Atlantic Express	*4 05 am	
Accommodation	5 40 am	7 45 pm
Fast Mail	*2 55 pm	*2 47 am

Old Road—West.

Boston & Ch special	*7 45 am	
Fast N Y & Boston Ex		*10 25 pm
Fast mail		*2 50 pm
Buff & Chic accom	*7 50 am	*9 15 am
Michigan accom	9 50 am	4 40 pm

Air Line Div.—West.

Chicago & Bost spec		*4 55 pm
Atlantic Express		*3 55 am
N Y & Ch limited	*3 30 am	*11 50 pm
Chicago Fast Mail	*2 57 am	
Chicago Express	*2 00 pm	
Pacific Express	*11 10 pm	
Buff & Chic accom	10 00 am	4 25 pm
Kendallville accom	6 00 pm	9 20 am

Depart—Jackson Br., 9 50 am, 7 50 pm. Lan-
sing Br., 9 50 am. Kal. & Gr. Rapids Br. 9 50
am, 11 10 pm. Detroit Br., 7 42 am, 10 10
am, 4 05 pm.

MICHIGAN CENTRAL.
"The Niagara Falls Route."

Z Toledo do:	Odchodzi:	Przychodzą:
Mackinac Exp	*5 30 am	9 20 pm
Detroit & N Y Exp	*7 48 am	*10 05 am
Detroit & N Y Exp	4 20 pm	*3 20 pm
Detroit & N Y Exp	*9 05 pm	*11 30 pm

CINCINNATI, JACKSON & MACINAW.

Zaproszenie do przedplaty:

DLA NOWYCH ABONENTOW

BĘDIEMY POSYLAĆ "AMERYKĘ" OD TEJ PORY DO DNIA 1 STYCZNIA, '93,

ZA 50 CENTOW!

AMERYKA

Wychodzi w każdą srodę i sobotę. Kosztuje tylko \$1.50 na rok, 75c. na pół roku.

DOBRA GAZETA

DLA DOBRYCH LUDZI.

Ameryka broni prawdziwych zasad religii Chrystusa, ale o-
stro i stanowczo występuje przeciw tym, co religie uważają
za "handel" i w imię religii lud prosty oszukują.
Dobrych księży zawsze broni, ale sprawiedliwość
nie pozwala nam pochłaniać z nich. AMERYKA sądzi,
wszystkie klasy według równej sprawiedliwości

Z ZA MOGIŁY.

ROMANS.

Napisał dla "Ameryki" Dr. Borysowicz

(Ciąg dalszy.)

XLIII. PIELGRZYM.

Dnia 19 Stycznia w nocy. Gdy Prochowicz wyszedł sędzia zapytał mnie.

"Co pani powie na to?"

"Na co?" zapytałam, jakby nierozumiejąc.

"Pani ręczyłaś za swego lokaja, a on mylił się w swoich zeznaniach."

"Nie wiem w czym on mylił się! Pan sam mówił, że on to samo co i wprzód zeznał."

"Tak! Ale to przyjdzie ludzi z oficy i to zamykanie drzwi za nimi!"

"Cóż w tem strasznego? Mógł kto przychodzić do mnie! Może on, będąc zaspany, nie widział dobrze!"

Byłam w wielkiej obawie, nie wiedziałam, co mam czynić. Byłabym wołała przyznać się do wszystkiego, niżby miał być uwięziony Prochowicz niewinnie.

"Więc pani ręczy, że Prochowicz jest niewinny?" zapytał sędzia po chwili milczenia.

"Nie tylko ręczę, ale mogę przysięgać!"

"Ojciec pani też tego przekonania?"

"Nie inaczej!" śmiało odpowiedziałam, nabierając otuchy. "Niemam śmiałości przekonywać pana, ale jestem pewna, że Prochowiczowi ani by przez myśl podobna zbrodnia nie przeszła. On niezdolny byłby myśleć o zabiciu, a pan obwinia go o wymordowanie niemal całej wioski. On tak kochał swego brata, że na wspomnienie o nim łzami się zalewał, a pan obciąża go taką zbrodnią. O nie! Jeszcze raz nie! Tak niesłuszne podejrzenie musi podlegać ogólnej krytyce w formie sądu i w formie popularnej logiki."

Tak doniosłe argumenty i ton mego głosu przekonały sędziego. Kazał odejść Prochowiczowi, mówiąc, że więcej już nie będzie badany i że jutro odjedzie.

Ta ostatnia wiadomość tak mnie rozweseliła, że omal nie rozśmiała się!

Nie wiem co się ze mną stało! Mam siłę woli i pełną samowładzę!

Dnia 21 Stycznia.

Wczoraj odjechały z Listwian sądowne władze, regulatorzy ludzkich występów z wolą wiedzy i bezwiednych. Ani jednego ani drugiego nie umiemy przeniknąć!... A tylko działają, jak głupie maszyny, jeżeli kto nie może z nimi rozumnie postąpić to go srode pokaleczą.

Ja jednak wdzięczna za to jestem! W przeciwnym razie, okryłabym się haniebną sromotą.

Teraz gdy wszystko ścisnęło i to migotliwe życie zwyczajnym poczęło wlec się trybem, do uszu moich dobiegała nieraz... jęki i zgrzytania!... Widzę wszędzie krew płynącą strumieniami! O, Boże! Czy długo będę przenosić takie męki i cierpienia!

Dnia 23 Stycznia.

Dzisiejszego poranku przeżyłam okrutne chwile!

Czego się najwięcej obawiałam, to się stało!... Jest świadek mojej zbrodni!

Nim jest Prochowicz! Dziś dał mi do zrozumienia, że wszystko widział i słyszał.

Wątpić o tem nie mogę! Dziś rano, po ukończeniu toalety, moja nowa pokojówka powiedziała mi, iż Prochowicz prosi o osobistą audyencyję.

Mocno mnie to zdziwiło, ale kazałam go zawołać.

On, jak zawsze, wszedł z bojaźnią i uklonił się mi nisko.

"Co powiesz Prochowicz?" łagodnie zapytałam.

"Mam ważną prośbę do pani!" wymówił cicho, upadł na kolana i zalał się łzami.

"Pozwól mi pani moja iść do Rzymu na pokutę! Proszę wysłuchać mojej prośby.... Nie mam siły dłużej tu pozostać! Ułutuj się pani nademną!"

"Dobrze! Wstań i idź z Bogiem!" odpowiedziałam zmieszonym głosem, pomagając mu podnieść się. "Zkąd u ciebie taka myśl wzięła się?"

"Nie wiem, droga pani! I nie potrafię tego wytłumaczyć! Tylko wiem, że muszę iść i prosić Boga aby mnie darował grzechy!"

"Co ty myślisz, przecież do Rzymu setki mil; gdzie tobie tam zejść!" zrobiłam uwagę.

"To nie! Bóg miłosierny wesprze moje siły! Jeżeli umrę w drodze, taka wola Boga! Tu żyć dłużej nie mogę!" I rzęsiście łzy puściły się mu z oczu.

Nie wiedziałam, co mam mu powiedzieć!

"Nie płacz," rzekłam, "ułatwię ci wszystko i pieniędzy dam na drogę!"

Otworzyłam komodę, chcąc dać mu kilkadziesiąt rubli na drogę.

Prochowicz podniósł dumnie głowę i przeczącym ruchem ręki zatrzymał mnie.

"Proszę pani, nie fatygować się! Ja pieniędzy od pani nie przyjmuję! Uczyniłem ślub iść o żebrany chleb! Dziękuję za łaskę pani, ale korzystać z niej nie mogę! Proszę przebaczyć! Zostańcie zdrowi!" Nim zdolałam przemówić, on upadł mi znowu do nóg.

Spojrzawszy na niego, zaczęłam gorzko płakać.

Dlaczego płakałam, sama sobie tego nie mogę wytłumaczyć! Prochowicz podniósł się i zaczął mnie uspakajać, prosząc, bym zaprzestała płakać, że nad wszystko jest miłosierdzie Boga!

Ukloniwszy się wyszedł z pokoju.

Pozostałam sama we łzach i wielkim zdziwieniu.

Co się stało z Prochowiczem? Kto mógł spodziewać się, żeby w tym nędznym człowieku było tyle woli i tyle poświęcenia dla mnie. Poświęca siebie na tyśiączne nieprzyjemności, byle zachować tajemnicę mojej zbrodni.

XLIV. STRASZNE WIDMO.

Prochowicz opuścił Listwian. Nie widziałam go więcej. Sam nie przychodził, a wołać go nie śmiałam.

Powiedziałam ojcu, że zwalniam Prochowicza, że on na pielgrzymkę do Rzymu udaje się. Ojciec kazał napisać bilet, a posyłając go przez rachmistrza powiedział, że gdy Prochowicz wróci z pielgrzymki będzie wolny na zawsze.

Prochowicz przez tego samego rachmistrza złożył podziękowanie ojcu, a dziś rano, gdy wszyscy jeszcze spali, wybrał się w drogę.

Ledwo zorza zaświtała na horyzoncie, zalewając swoim światłem ziemię, Prochowicz szedł w dal, a śnieg mu skrzypiał pod nogami. Miał przewieszony przez ramię tłumoczek z odzieniem i pożywieniem, z boku miał grubą wiewiórczą torbę.

Wychodząc przez bramę, na chwilę się zatrzymał, popatrzył ciekawie na łom, który pozostawiał, przeżegnał się, otarł rękawem oczy i poszedł równym krokiem w drogę.

Wielką podróż leżała przed nim, lecz on śmiało szedł w przód, nie obawiając się żadnych niebezpieczeństw, mając tę chwalebna myśl że Bóg mu pomoże odpokutować ten grzech który musiał zataić przez ludzi.

On szczęśliwszy odemnie! On idzie na spotkanie nowego życia chcąc usprawiedliwić siebie przed swoim własnym sumieniem.

A w mojej duszy tego nie było, nie ma i być nie może! Moje życie rozbite z samego

początku, zdeptane w błoto, oblane krwią aż do grobu!

Dnia 3go Lutego.

Dziś u ojca był jakiś kupiec. Rozpowiadał, że w mieście bardzo dużo mowy o tajemniczym morderstwie i, że gubernator chciał pono naznaczyć inne śledztwo.

Przed tem chciałabym skryć się na kraniec świata!...

Dnia 10 Lutego.

Nowe wiadomości ze względu że prowadzonego śledztwa o morderstwie w Listwianach.

Podjeżdżają w tej zbrodni włóczących się cyganów, których widziano owej pamiętnej nocy blisko Listwian.

Podjeżdżają opierając na tem, że cyganie, korzystając z nieobecności ojca i pijanych sług, ograbili wszystko i podpalił dom.

Podobna bajka krąży nie tylko między prostą ludnością, ale i między arystokracją i urzędnikami.

Ojciec też skłonny do wiary tej bajki. Muszę wychodzić z pokoju, gdy podobne dysputy prowadzą.

Nie mogę słuchać podobnych domysłów. Nerwuje mnie całkowicie tak głupie rozumowanie! A żadnemu z nich nie przejdzie przez myśl, że tylko dwie osoby są na świecie, co znają sprawę zbrodni!...

Dnia 15 Lutego.

Kilka nocy z rzędu nie mogę spać. Nie wiem czyli od rozumu odchodzę, czyli mnie ma spotkać jakie nieszczęście.

Wczorajszej nocy przysniła mi się Izabela. Stała w drzwiach mego pokoju i wołała mnie po imieniu.

Głos był naturalny; mnie wołano. Otworzyłam oczy. Widzę stojącą Izabelę i szepejącą coś pod nosem. Chciałam zawołać pokojówkę, ale nie mogłam, sił mi nie starczyło.

Dziś trzeci dzień to widzenie. o tej samej porze zjawia się we drzwiach mej sypialni.

Drzę od strachu, nie mogę usnąć, a nie wiem, co mam zrobić, aby uwolnić się od tej nieboszczki z bładem obliczem.

XLV. PIEKŁO ZA ŻYCIA.

Po roku. W przeciągu całego roku nie miałam pióra w ręce.

Nie mogę nazwać życiem ten rok mego istnienia. Bo czyż można nazwać życiem taką chorobliwą wegetację z dnia na dzień? Sądziłam, że czas wszystko zagoi, że jakie by nie było uczucie, musi uleść siłę czasu. Lecz widzę, miałam mylnie wyobrażenie, bo w przeciągu roku ani na jotę nie zmniejszyło się moje cierpienie, ale owszem się wzmacnia,

(Dalszy ciąg nastąpi)



Od redakcyi.

Niedawno temu mieliśmy sposobność słyszeć zdanie Wł. Ks. Boers z tego miasta, o Pastora Koenig'a „Nerve Tonic” które to lekarstwo dotąd w naszym mieście nieznane było. Wiel. Ks. zapewnia nas że znał ludzi, którzy cierpieli na epilepsję i taniec św. Wita, chorobę nerwową itp. a których to lekarstwo zupełnie wyleczyło. Oprócz innych, powiedział nam o pewnym panu J. Gretencord ze swojej parafii, który cierpił na wielką chorobę przez osm lat i który za jego radą, zaczął używać Pastora Koenig'a „Nerve Tonic” i wkrótce czego obecnie miewa bardzo rzadko jakiego konwulsję. — Z Central Illinois Wołoski B. Goosen, z Maple Valley, Mich., wie o wypadku tancza św. Wita, który dwie letki Pastora Koenig'a „Nerve Tonic” wyleczył.

DARMO. Na żądanie czytelników posyłam piękna książkę chorobach nerwów darmo. Będym nawet to lekarstwo posyłał bezpłatnie do lekarzy w Fort Wayne, Ind., w roku 1892 i od tego czasu pod jego dyktando przygotuję.

KOENIG MED. CO., Chicago, Ill. Cena: butelka \$1.00; 6 za \$5.00; butelki większe po \$1.75; 6 za \$9.00. Do nabycia w aptekach.

W Toledo sprzedają: Hohler & Co., 602 So. St. Clair st. Herman Prinz, 557 Nebraska Avenue.

OHIO CENTRAL LINES.

If you are intending to go anywhere it may pay you to consult the following list of specially authorized low rates which will be offered by the OHIO CENTRAL LINES.

T. & O. C. Ry., K. & M. Ry., T. C. & C. Ry. Baltimore Md. Acct. Naval Veterans of U. S. Tickets to be sold September 13 to 20th, limited to return until Oct. 10th, '92.

Chattanooga Tenn. Acct. of Reunion Army of Cumberland. Tickets to be sold Sept 13 & 14 with return limit Sept 19th.

Columbus Ohio. Acct. Ohio State Fair. Tickets to be sold Sept. 11 to 16th, with return limit Sept. 17th. (From Toledo, Ft. Pleasant, Alum Creek and intermediate stations) Tickets will be on sale from all T. C. & C. Ry. stations Sept 12 to 16 limited to return Sept. 17th.

Columbus O. Acct. Columbus Races. Tickets to be sold Aug 22 to 26 with return limit Aug. 27.

Cleveland O. Acct. State Conference of Charities and Corrections. Tickets to be sold Sept. 12 & 13th return limit Sept 17.

Granville, O. Acct. Labor Day Demonstration at Newark, O. Tickets to be sold Sept 4th & 5th, return limit Sept 6.

Kansas City Mo. Acct. Supreme Lodge Meeting and Biennial Conclave U. R. K. of P. Tickets on sale Aug 19 & 22. Good to return until Sept 15.

Massillon O. Acct. Convention Peoples Party Tickets to be sold Aug 16 & 17 with return limit Aug 18th.

Portland Ore. Acct. Sovereign Grand Lodge I. O. O. F. Tickets to be sold Sept 9 to 14 with return limit Nov 12th.

Warsaw Ind. Account National Conference Brethren Church. Tickets to be sold Aug 20 to 23 with return limit Sept 25th.

Washington D. C. Acct. G. A. R. National Encampment. Tickets to be sold Sept 13 to 20th with return limit Oct. 10, '92.

Harvest Excursions. To points in Iowa, North and South Dakota, Montana, Kansas, Nebraska, Colorado, Wyoming, Utah, New Mexico, Idaho, Oklahoma, Indian Territory etc. Tickets to be sold Aug 30 and Sept 27 with return limit 20 days from date of sale.

Excursions. At rate of one and one-third for the round trip as follows:

Vermilion O. Tickets on sale until Aug 23d, limited to return Aug 26th. The Young Peoples Alliance hold their convention at this point Aug 10 & 15th, and the Gorman Camp Meeting will be held from Aug 15 to 23.

In addition to above a number of rates of One and One-third fare for the round trip upon the certificate plan have been authorized and you will do well to confer with agents of the Ohio Central Lines, (T. & O. C. Ry., T. C. & C. Ry., & K. & M. Ry., or address, MOULTON HOUSE, G. P. A.

NEW TIME CARD.

Wheeling & Lake Erie Ry.

Taking Effect, Sunday, July 24, '92.

CENTRAL STANDARD TIME.

EASTWARD.

Train No. 1. Daily. — Leaves Toledo 11:50 P. M., running through to Wheeling and Steubenville

Train No. 5. — Leaves Toledo 7:45 A. M.

Singer's High Arm

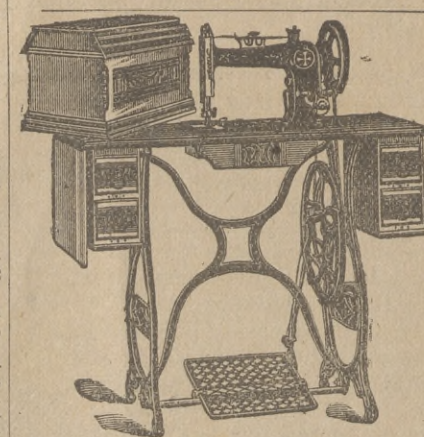
NAJLEPSZA MASZYNA DO SZYCIA

\$ 23.

(ZAMIAST \$ 60.)

Czy zastanowiłeś się, ile to kosztuje, aby sprzedać maszynę?

POMYŚL TYLKO!



1. Agent musi do domu chodzić przez tydzień, lub dłużej, ze- czem maszynę sprzeda—kto kupi maszynę, musi tego agenta o- płacić, co wynosi od \$10 do \$20.
2. Nauczycielka też darmo nie uczy nikogo szyc—ten jej pła- ci, kto maszynę kupuje.
3. Kolektor co miesiąc nie przychodzi po pieniądze darmo—ten mu zapłaci, kto maszynę kupi.

\$60 Maszyna i "Ameryka" na 1 rok za \$23.

My możemy maszynę sprzedać tak tanio, ponieważ nie utrzy- mujemy agentów, nauczycielek, kolektorów; nie płacimy rentu i nie utrzymujemy koni; ani nie ponosimy nieprzewidzianych strat.

Każda maszyna jest **NOWA** i prosto **Z FABRYKI** każdemu wysłana. (Stosownie do odległości, fracht kolejowy ko- sztuje od 35 do 80 centów.)

Każdą maszyną gwarantowaną na PIĘĆ LAT. Gdyby była niedobra, to zamienimy lub pieniądze zwrócimy. Do każdej ma- szyny są dodane wszelkie przyrządy (Attachments.)

Kto nam przysła \$23, to pošemy mu natychmiast maszynę, a oprócz tego będziemy posyłać "Amerykę" cały rok darmo.

Pieniądze można przysłać w liście rejestrowanym, przez Money Order, Express, lub Bank.

A. A. PARYSKI,
140 St. Clair st., TOLEDO, O.

MEBLE TANIO

I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zo- baczili nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywa- ny, firanki, parawany, piece; w ogóle wszystko co do mieszkania potrze- ne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie umebłować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwyk- wintnie a to wszystko dostać możecie za bagatelę, bowiem za małą go- tówkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & JACOBSON,

NO. 434 ULICA SUMMIT TOLEDO.

000

Męskich letnich surdutów,
do prania, po 50 c.

000

Kamizelek letnich po 25c.

Bracia Weber,

409-411 MONROE ST.

BROWAR POD LWEM.

—WYRABIA—
NAJLEPSZE PILZENSKE I STARE
LAGROWE PIWO.

Przez powiększenie naszego zakła- du jesteśmy w stanie dostarczać pi- wo najlepsze, najstarsze i najpożyw- niejsze. Nasze piwo butelkowe t. z. "LION PILSENER EXPORT" pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowe w świecie.

Piwo to sprzedaje w Clevel- andzie i Newburgu
THEO. HYMAN, Agent.
The Windisch-Muhlhauser Brewing Company,
CINCINNATI, O.



BUCKEYE PAINT AND VARNISH COMPANY

wyrabiają farby, pokosty i lakiery, które ogólnie uznano za naj- lepsze w świecie.

SPRZEDANIE U:
H. Werdehoff & Co., 708 Junction ave. cor. Vance.
A. Rosenfelder, 1212 Dorr st.
Meier Bro's, Lenk st. pom. Nebraska ave i Tecumseh st.
C. F. Throm, 383 Nebraska ave.

Każdy galon gwarantowany przez "The Buckeye Paint & Varnish Co."

Pytajcie się o Boukal Paint a nie bierzcie innych.

The Columbia Brewing Co.

43-51 Commercial st.

CLEVELAND, OHIO.